Rok IV. Nr. 267 (1016) Wilno, Wtorek 22 listopada 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł.
Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 w.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Ceterum censeo...

I znowu podnosimy kwestję szkolnictwa białoruskiego. Wśród wielu trudnych zagadnień, od których rozstrzygnięcia zależy przyszłość Polski na Ziemiach Wschodnich ta niewątpliwie należy do najtrudniejszych. Zabagniliśmy ją w ciągu tych kilku lat tak dalece, że dziś wydaje się ona nie do rozwiązania.

Pisaliśmy i piszemy stale o niedocenianiu tego problemu przez władze centralne, a troskliwem spychaniem go na coraz dalszy plan przez władze miejscowe. Niestety problem ten zamiast być należycie zrozumianym i ocenionym stale bywa oświetlany w sposób wprost śmieszny. Społeczeństwo polskie u nas ma takie fałszywe poglądy na sprawę białoruską, grzeszy taką ignorancją w tej dziedzinie, że mam wrażenie, iż znacznie lepiej zna dzieje Hohentotów lub Zulusów, niż bratniego nam narodu białoruskiego.

Ustalił się pogląd „niebezpieczeństwa" białoruskiego. Nie dostrzega się więc wcale tego doniosłego znaczenia, jakie by miał ten dzisiaj zapoznawany, ruch białoruski dla losów przyszłej Polski.

Dziś są u nas ludzie uważający naprzykład znacznie bardziej pożądanym dla Polski wzrost ruchu rosyjskiego niż białoruskiego! I do tej kategorji ludzi należą nietylko ci, którym „dobrze" się żyło pod knutem rosyjskim, ale i inni, naiwnie wierzący w pokojowe, braterskie pożycie Polski z przyszłą Rosją. Jakgdyby los 12 miljonów „Rosjan" zamieszkujących terytorja Polski stał się zupełnie obojętnym *„sobiratielom ziemli ruskoj"*. Dziwne zaiste zaślepienie i polityczna krótkowzroczność.

Przeciętny „inteligent" u nas nie bardzo odróżnia Białorusina od „bolszewika". W jego mniemaniu szkoła białoruska „obowiązkowo" ma prowadzić robotę „antypaństwową", uczeń lub nauczyciel białoruski musi być jednostką wysoce „podejrzaną" i „szkodliwą" dla państwowości polskiej!

W tych to warunkach i przy takich uprzedzeniach prowadzi się politykę ogólno państwową na Ziemiach Wschodnich.

Warunkiem zasadniczym w polityce każdego państwa jest pewna ciągłość, jest praca dla przyszłości, jest urabianie tej przyszłości. Cechą charakterystyczną naszej polityki państwowej w odniesieniu do sprawy białoruskiej była straszliwa krótkowzroczność. Zapomina się o tem, że odkładanie ad infinitum sprecyzowania swego stanowiska wobec zagadnienia białoruskiego, brak zasadniczej linji wytycznej w tym kierunku, powoduje pozostawienie całego tego, niesłychanie trudnego i ważnego zagadnienia na wypadkowej poczynań tego czy innego „dostojnika".

Jedynie endecja umiała się zdobyć na jednolitą linję wobec ruchu białoruskiego, linję gwałtów i szykan, rozmaitych szacherek politycznych na większą lub mniejszą skalę, aż stworzyła ten nastrój wśród społeczeństwa białoruskiego, który bezpośrednio zaprowadził za kraty więzienne najwybitniejszych i najuczciwszych działaczy.

Ta zmienna polityka władz polskich w dziedzinie szkolnictwa białoruskiego dała rezultaty jak najfatalniejsze. Kilka szczegółów z historji szkolnictwa białoruskiego unaoczni nam tę smutną prawdę.

W okresie ustępowania Niemców na terytorjum białoruskiem istniało około 350 początkowych szkół białoruskich. Z tego w samej Grodzieńszczyźnie było ich 153, tudzież seminarjum nauczycielskie w Swisłoczy. Polskie władze wojskowe jeszcze w r. 1919 zlikwidowały wszystkie te szkoły i seminarjum w sposób drastyczny. W woj. nowogródzkiem wszystkie istniejące tam za czasów niemieckich szkoły białoruskie w liczbie 50 zamknięto, cyrkularzem zaś z dn. 15 go listopada 1921 r. zabroniono wogóle używać w szkołach języka białoruskiego nietylko jako wykładowego, lecz nawet jako pomocniczego.

Polityka polska w czasie rządów najpierw sztabu generalnego a potem Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich zmieniała się kilkakrotnie w sprawie szkolnictwa białoruskiego, oscylując między całkowitem jego unicestwieniem, a czasem usilnem nawet popieraniem. Gwałtowne te zmiany były następstwem zmiany osób i reprezentowanych przez nie kierunków politycznych w dotyczących wydziałach Z. C. Z. W.

Polityka szkolna *Z.* C. Z. W. była wielostronna. W każdym razie umiała ona robić dwie rzeczy naraz. I tak kiedy likwidację szkolnictwa białoruskiego ukończono, kiedy w samej Grodzieńszczyźnie rozgromiono 153 szkoły, wtedy przystąpiono do kształcenia nauczycieli białoruskich. Z końcem 1919 r. utworzono aż pięć naraz kursów dokształcających dla nauczycieli białoruskich (dwa w Wilnie a trzy w Słucku). Na te kursa przyjęto 1500 (tysiąc pięćset) nauczycieli białoruskich!

W pierwszym okresie rządów Litwy Środkowej w departamencie oświaty T.K.R. zapanował duch wysokiego liberalizmu i usilnego popierania szkolnictwa białoruskiego. Założono 186 nowych szkół białoruskich i seminarjum nauczycielskie w Borunach w pow. oszmiańskim. Tymczasem jednak razem ze zmianami personalnemi zmienił się duch, dotychczas panujący w departamencie oświaty T. K. R. Miejsce liberalizmu i popierania szkoły białoruskiej zajęła znowu polityka unifikacji i eksterminacji w stosunku do tej szkoły.

Drugi zkolei szef tego departamentu skasował jednem pociągnięciem piura 150 szkół białoruskich, z tych 186, które przed rokiem pierwszy szef tego samego departamentu założył.

Pierwszy szef departamentu oświaty T. K. R. utworzył osobny wydział dla spraw szkolnictwa białoruskiego. Po zmianie szefa następny zredukował jednak wydział do jednego referenta. Z dniem zaś 1 stycznia 1922 r. także i referent białoruski razem z referatem zostali skasowani.

Od początku r. 1922 polityka szkolna w sprawie szkolnictwa białoruskiego szła w kierunku niszczenia tego wszystkiego, co jeszcze od ogólnego pogromu ocalało. W ten sposób doprowadzono szkolnictwo powszechne białoruskie do zupełnej likwidacji i to nietylko państwowe, ale i prywatne. Stan taki zastał przewrót majowy i trzeba przyznać, że niewiele zrobiono w kierunku zmiany polityki szkolnej. Władze centralne zbyt były zajęte porządkowaniem stosunków szkolnych na Wołyniu, by mogły zwrócić uwagę na Ziemie Wschodnie białoruskie. Władze zaś miejscowe poczyniły ostatnio pewne kroki w kierunku poruszenia nanowo sprawy szkolnictwa białoruskiego, ale w sposób stanowczo niedostateczny.

Polityka szkolna w stosunku do gimnazjów białoruskich jest analogiczna do polityki w stosunku do szkolnictwa powszechnego. Ciągłe trudności w kwalifikacjach nauczycieli, nie zatwierdzanie ich lub usuwanie prawie bez żadnych poważnych powodów. Subsydja, które czy to w formie etatów, czy pomocy materjalnej udzielano za czasów Litwy Środkowej oddawna ostatecznie cofnięto. Jedynie w tym roku dzięki staraniom energicznego wojewody Beczkowicza udało się uzyskać kilka etatów dla gimnazjum białoruskiego w Nowogródku.

Oto garść szczegółów z historji szkolnictwa białoruskiego. Jeśli dodamy tu jeszcze „sławną" ustawę językową, skonstruowaną w ten sposób, by wiele obiecując nic w istocie nie dać, zrozumiemy jak krótkowzroczną i nieuczciwą politykę prowadzimy w stosunku do Białorusinów.

Czyż nie najwyższy już czas zrozumieć, że tego rodzaju polityka władz polskich na Ziemiach Wschodnich nie da nic pozytywnego, bo prowadzi jedynie ku wzmożeniu wszelkich prądów antypaństwowych, jest usilnem pomaganiem bolszewikom w podminowywaniu Ziem Wschodnich w kopaniu przepaści pomiędzy narodem polskim, a białoruskim?

Czyż historja nie pociągnie do odpowiedzialności tych, którzy w imię źle zrozumianego szowinistycznego interesu narodowego, rozpalają ogień walki i nienawiści narodowościowych pośród spokojnie dotychczas obok siebie mieszkających obywateli?

Czyż tragedja stosunków polsko-ukraińskich w Małopolsce Wschodniej jest jeszcze niewystarczającą nauczką na przyszłość?!

S. W.

Prezydent Rzeczypospolitej do połączonych organizacyj wojskowych.

Szef Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej przesłał do Zarządu Z. O. W. na ręce p. wojewody Raczkiewicza podziękowanie za wyrazy czci i hołdu przesłane P. Prezydentowi przez zebranych na uroczystym akcie połączenia się członków organizacyj b. wojskowych. P. Prezydent polecił donieść członkom Związku o swej szczerej radości z powodu zjednoczenia we wspólnej organizacji tych wszystkich, którzy na różnych frontach dla jednej wielkiej sprawy wyzwolenia Ojczyzny nieśli ofiarnie swą krew, i wyrazić nadzieję, że wspólnemi siłami tem owocniej pracować będą nadal dla dobra Państwa.

Marsz. Franchet d'Esperey wydał na cześć Marsz. Piłsudskiego bankiet.

WARSZAWA, 21.XI (Pat). Wczoraj o godz. 9-ej zrana marszałek Franchet d'Esperey w towarzystwie gen. Charpy, podpułkownika Sztabu Generalnego Różyckiego zastępcy szefa biura historycznego i majora Konarzewskiego wyjechał do Pułtuska, gdzie zwiedził pole walk francusko-rosyjskich w r. 1806 oraz pamiątki związane z osobą Napoleona w Okuniewie nad Narwią. W Pułtusku gości podejmował śniadaniem 13 p. p.

Wieczorem w salonach hotelu Europejskiego marszałek Franchet d'Esperey wydał na cześć pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wielki bankiet, w którym wzięli udział prócz Marszałka Piłsudskiego pierwszy podsekretarz stanu M-stwa Spraw Wojskowych gen. Konarzewski, drugi podsekretarz stanu gen. Fabrycy, szef Sztabu Generalnego gen. Piskor, inspektorowie armji generałowie Rydz-Śmigły, Romer, Osiński, Rybak, Dąb-Biernacki, Rómmel, Orlicz-Dreszer, Skierski, Norwid-Neugebauer, komandor Swirski, komandor Richards, gen. Charpy, pułkownik Szt. Gen. Beck, podpułk. Szt. Gen. Daille, mjr. Szt. Gen. Limasset, mjr. Szt. Gen. Arcisz, rtm. Szt. Gen. Łubieński. O godz. 23 min. 40 marszałek Franchet d'Esperey wyjechał do Gdyni skąd dziś odjedzie do Krakowa oraz Wieliczki, Bochni, Zakopanego. Z Krakowa marszałek Frachet d'Esperey udaje się do Pragi Czeskiej, a stamtąd powraca do Paryża.

Ziemianie małopolscy do Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. 21. XI. (Pat). Pan prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski otrzymał następującą depeszę:

Walne zebranie Związku Ziemian w Krakowie, jako reprezentacja zorganizowanego ziemiaństwa południowo-zachodniej połaci Państwa, w dowód wdzięczności za dokonanie pod Pańskiem, Panie Marszałku, bezpośredniem kierownictwem przemian stworzonych podstaw i warunków do intensywnego życia gospodarczego, składa Ci, Panie Marszałku, wyrazy hołdu i życzenia doprowadzenia do rozkwitu naszej Ojczyzny i dla tego celu gotowe jest wytężyć wszystkie swe siły.

Chadecja pomorska za rządem Marszałka Piłsudskiego.

GRUDZIĄDZ. 21. XI. (Pat). W dniu wczorajszym odbył się w Grudziądzu, przy udziale 66-ciu delegatów, zjazd Rady wojewódzkiej i Zarządów okręgowych Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu. Zarząd główny Ch. D. nie przysłał na zjazd swego przedstawiciela. Referat o stosunku Ch. D. do rządu Marszałka Piłsudskiego wygłosił poseł Nowicki stwierdzając, że nakazem chwili dla Ch. D. jest współpraca z rządem, a nie czcza opozycja niezgodna z zasadami katolickiemi i narodowemi.

Po ożywionej dyskusji uchwalono między innemi następującą rezolucję: Zjazd Ch. D. na Pomorzu śledząc z uwagą wszystkie poczynania rządu Marszałka Piłsudskiego, nie może oprzeć się potrzebie stwierdzenia istotnych zmian korzystnie wpływających na ogólną poprawę życia gospodarczego w Polsce. Dlatego uważa za wskazane wezwać członków i sympatyków, a przedewszystkiem władze stronnictwa nietylko do rzeczowego ustosunkowania się względem rządu, ale również do życzliwego poparcia tych jego poczynań, które za pożyteczne dla kraju uważać należy. Pozatem uchwalono nie zawierać sojuszu wyborczego z Z. L. N., a natomiast dążyć do utworzenia centrowo-demokratycznego bloku.

Zamach morderczy na studenta ukraińskiego we Lwowie.

LWÓW, 21.XI. (Pat). Wczoraj rano dokonano zamachu morderczego na osobie studenta ukraińskiego Michała Huka. Huk mieszkał w domu bursy studentów ukraińskich. Wspólnie z nim zamieszkiwało pokój kilku akademików. Otóż o g. 4 nad ranem współlokatorzy obudzeni zostali odgłosem strzałów rewolwerowych i zobaczyli wybiegających z pokoju kilku mężczyzn.

Okazało się, że Huk został ciężko ranny w głowę i piersi. Sprawcy zasypali swe ślady papryką celem uniemożliwienia pościgu przy pomocy psów policyjnych. Stan zdrowia przewiezionego do szpitala bez przytomności Huka jest b. groźny. Ponieważ Huk bierze żywy udział w ukrainskiem życiu politycznem, nie jest wykluczone, że zbrodni dokonano na tle politycznem. Policja prowadzi energiczne śledztwo, a w szczególności, mimo opornego zachowania się studentów przeprowadziła wczoraj rewizje w ukraińskim domu akademickim.

Rumuńska partja chłopska zaostrza walkę z Bratianu.

BUKARESZT, 21.XI (Pat.) Wczoraj odbyła się tu konferencja parlamentarzystów i delegatów organizacji narodowej partji chłopskiej w Bukareszcie. Rząd przedsięwziął rozległą ochronę wojskową. Ulicami miasta przeciągały liczne patrole wojskowe. Konferencja trwała do późnego wieczora. Głównym tematem konferencji była kwestja, jakimi środkami można będzie obalić obecny rząd. Przyjęta jednomyślnie rezolucja protestuje przeciwko zakazowi odbycia kongresu planowanego w Abba-Julia. Komitet wykonawczy stronnictwa otrzymał polecenia, aby w ostateczności zorganizować bierny opór obywateli, t. j. aby wezwać ludność do odmówienia rekruta i niepłacenia podatków.

Konferencja wyraziła zarządowi stronnictwa votum zaufania. Omawiano rownież sprawę powrotu ks. Karola. Jednakże, poseł Maniu oświadczył, że kwestja ta nie jest obecnie aktualna. Wszyscy członkowie konferencji oświadczyli gotowość współdziałania ze stronnictwem posła Jorgi, w sprawie połączenia się stronnictw opozycyjnych.

Odbudowa Ziem Wschodnich.

Dowiadujemy się że sumy, przekazywane w ostatnich miesiącach na odbudowę Ziem Wschodnich, zostały zdwojone. Od 1 grudnia Ministerstwo Robót Publicznych będzie asygnowało po 2 miljony złotych,

Wobec tej energicznej akcji rządu należy się spodziewać, że ilość rodzin, mieszkających w lepiankach, dosięgająca 50 000, znacznie się zmniejszy jeszcze w ciągu najbliższej zimy.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj wieczorem o godz. 9 m. 30 przybył do Warszawy pociągiem luksusowym z Paryża p. Dewey, który w myśl umowy pożyczkowej został mianowany członkiem rady Banku Polskiego i pełnić będzie obowiązki doradcy.

Na dworcu oczekiwali go przedstawiciele Ministerstwa Skarbu oraz Banku Polskiego.

Równocześnie z p. Dewey przyjechał przedstawiciel banku francuskiego p. Quesnay. Przyjazd jego ma podkreślić współdziałanie wszystkich banków emisyjnych w polskiej pożyczce oraz specjalne zainteresowanie się emisyjnym bankiem Francji w tej sprawie.

P. Quesnay pozostanie w Warszawie przez kilka dni i nawiąże kontakt z przedstawicielami naszych sfer finansowych i gospodarczych.

●

Wczoraj popołudniu rozpoczęły się obrady klubu parlamentarnego stronnictwa Chrz.-Nar. Do 10 godz. wiecz. obrady jeszcze trwały.

Członkowie kl. Ch.-N. mieli wczoraj powziąć ostateczną decyzję co do stanowiska klubu w sprawie akcji wyborczej. Jak wiadomo, stronnictwo Ch.-N. przystąpiło do klubowej komisji trzech stronnictw zachowawczych. Jednakże w samym bloku istnieją zastrzeżenia co do niektórych posłów tego stronnictwa, szczególnie z pośród prezydjum klubu. Mowa tutaj przedewszystkiem o pos. Strońskim i Dubanowiczu, których wrogi stosunek do Marszałka Piłsudskiego jest powszechnie znany.

●

Bawił tu wczoraj wracając z Rumunji do Warszawy gen. Sosnkowski. Panu generałowi towarzyszy attache wojskowy rumuński. Wieczorem na cześć gen. Sosnkowskiego odbyło się przyjęcie w hotelu George'a urządzone przez gen. Głuchowskiego. Wieczorem gen. Sosnkowski odjechał do Warszawy. (Pat).

●

Informujemy się, iż posłowie żydowscy Grünbaum i Hartglas wysłali jeszcze z końcem października pismo do Marsz. Piłsudskiego w sprawie polityki obecnego rządu w stosunku do ludności żydowskiej. Pismo to przez dłuższy czas ukrywano w tajemnicy, dziś możemy podać ciekawsze wyjątki z tego memorjału.

Autorzy pisma powołują się na mowę wiceprem. Bartla 19 lipca 1926 r., w której zapowiedziana była zmiana kursu w stosunku do ludności żydowskiej. Memorjał stwierdza, iż w ciągu rządów obecnych z tego programu zrealizowano 4 postulaty, a mianowicie uchylenie okólnika min. Głąbińskiego w sprawie numerus clausus, dalej nadanie prawa publiczności trzem klasom jednego z gimnazjów hebrajskich, wyjaśnienie sprawy dopuszczalności jęz. żydowskiego i hebrajskiego na Kresach, rozciągnięcie dekretu z dn. 7 lutego 1919 r. o gminach żydowskich na Małopolskę wschodnią.

Tego rodzaju realizacja postulatów nie zadawala autorów pisma. Stwierdzają oni, że prawne ograniczenie ludności żydowskiej nie zostało dotychczas uchylone w myśl Konstytucji, przyczem powołują się również na traktat wersalski.

Rząd—mówią autorzy memorjału—nie przeznaczył żadnych sum na szkolnictwo hebrajskie, nie przeprowadził wyborów do gmin żydowskich na Kresach, a ograniczenia procentowe na wyższych uczelniach są—zdaniem pp. Grünbauma i Hartglasa—w dalszym ciągu stosowane. W woj. poznańskiem Żydzi mają utrudnione nabywanie nieruchomości. Stosowane są jakoby w dalszym ciągu utrudnienia przy przyznawaniu Żydom praw obywatelskich (to ostatnie stanowczo nie odpowiada prawdzie).

Memorjał wyraża nadzieję, że Marszałek Piłsudski nie uchyli się od publicznej odpowiedzi w sprawie powyższych żądań.

Memorjał ten podpisali posłowie: Feldman, Brodt, Helman, Lewinson, Rezenblatt, Szipler Wygodzki, Weinziher oraz senatorowie Koerner i Rubinsztein.

●

Podpisanie umowy emigracyjnej polsko-niemieckiej, która w ubiegłym tygodniu parafowana była w Berlinie, nastąpi w Warszawie w nadchodzący czwartek lub piątek.

●

Dotychczasowy przewodniczący polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami dr. Prądzyński został odwołany z powyższego stanowiska.

Sprawę następcy p. Prądzyńskiego zadecyduje komitet ekonomiczny Rady Ministrów. Jako kandydata wymieniają między innymi p. Twardowskiego.

O historyczne archiwa Ziem Wschodnich.

W dniu 16 b. m. — jak komunikuje P. A. T. — podpisany został w gmachu poselstwa Z. S. R. R. generalny układ o wykonaniu postanowień art. 11-go traktatu ryskiego w zakresie zwrotu i rewindykacji polskiego mienia — kulturalnego. Zakończony został tem samem pierwszy niejako rozdział walki o odzyskanie przez Polskę zagrabionych jej skarbów kulturalnych. Rozdział to niezmiernie pouczający i barwny ze względu na warunki, w jakich odbywała się w ciągu tych lat kilku praca polskiej delegacji a przedewszystkiem ze względu na zdumiewającą zgodność i niewątpliwą złą wolę — tak ze strony komunistycznych władców moskiewskich, jak i niekomunistycznych ekspertów speców — jaką przejawiali oni przy rozpatrywaniu i wykonywaniu słusznych i zgodnych z traktatem polskich żądań. Zgodność ta — jak łatwo się domyśleć—szła stale w kierunku uchylania się od wykonania przyjętych w Rydze zobowiązań i wyszukiwania motywów i wybiegów, któreby stwarzały możność takiego uchylenia się. Wyrobił się nawet w tym kierunku pewien system, co gorzej — pewna zasada, której konsekwentnie przytrzymuje się strona rosyjska, gdy chodzi o wykonanie postanowień art. 11-go.

System ten polegał na domaganiu się od delegacji polskiej nietylko prawnego umotywowania żądań w każdym poszczególnym wypadku, lecz także wskazania, że dany objekt istnieje jeszcze, oraz gdzie się znajduje w chwili obecnej. Zasada wyraziła się w tem, że delegacja rosyjska kategorycznie odmawiała i dotąd odmawia wydania archiwów, które dotyczą ziem, położonych na wschód od Bugu. Na tej podstawie nie zostały nam dotąd wydane następujące kompleksy archiwalne.

1) t. zw. Metryka Litewska, czyli akta królów polskich, dotyczące terytorjum W. Ks. Litewskiego.

2) t. zw. Metryka Wołyńska, t. j. akta stanowiące integralną część archiwum koronnego i Kancelarji Koronnej, lecz dotyczące czterech województw ruskich Korony.

3) Akta sądów partykularnych z obrębu Wołynia, stanowiącego część terytorjum Rzplitej,

4) takich samych akt z obrębu dawnego W. Ks. Litewskiego.

Są to zatem akta, będące nietylko produktem współpracy państwowej polsko-litewsko-ruskiej i polskiej myśli państwowej, lecz także składową częścią archiwum koronnego — tego najcenniejszego archiwum Rzplitej, a wreszcie akta w znacznej części dotyczące terytorjów objętych dzisiejszemi granicami Państwa Polskiego.

Początkowo strona rosyjska czyniła próby udowodnienia, że akta te nie należą się nam z tytułu postanowień traktatu ryskiego. Eksperci jej szukali prawnej podstawy dla uzasadnienia umowy. Pokonani jednak zostali przez ekspertów polskich. Wówczas delegacja rosyjska zasłoniła się argumentem politycznym — rzekomym sprzeciwem rządu ukraińskiego. Jest to jednak tylko pretekst. Stosunki bowiem obu rządów: moskiewskiego i charkowskiego, nie są tego rodzaju, by nie mogło nastąpić uzgodnienie opinij. Zresztą traktat ryski podpisał również i rząd ukraiński i jego więc obowiązuje wykonanie ryskiego traktatu.

Przyczyn szukać należy zatem gdzieindziej — w faktycznem niewyrzeczeniu się przez ZSRR pretensyj do naszych Ziem Wschodnich i nadziei ich zagarnięcia w bliższej lub dalszej przyszłości. Archiwa historyczne, jako wielkie skarbnice politycznej tradycji i starego ruskiego słowa,— są tą ideową wartością, dokoła którejześrodkowywać się będzie niewątpliwie narodowa i państwowa myśl ruska. Posiadanie ich zatem w swem ręku, w sercu państwa rosyjskiego, zapewnić może Rosji przemożny wpływ na kształtowanie się oblicza narodowego i charakteru zarówno Białejrusi, jak i Ukrainy.

Niema bowiem wątpliwości, iż ten, kto będzie posiadał te akta u siebie, będzie miał niejako monopol na opracowywanie historji tych krajów i bez szczególnego trudu narzuci swoje tendencje polityczne najbardziej nawet krytycznemu czytelnikowi. Historjografja rosyjska posiada już w tym względ i nielada dorobek. Wszak jej to dziełem jest ukucie pozornie zgodnego z prawdą, lecz historycznie fałszywego pojęcia: „litewsko-ruskie państwo". W ten sposób z pobudek politycznych fałszuje się niepostrzeżenie dzieje i nagina tradycje historyczne do potrzeb i tendencyj chwili. Pozostawienie archiwów polskich ziem ruskich jest utwierdzeniem tego stanu nadal, a co ważniejsza oddaniem w wrogie nam ręce rosyjskie tradycyj współżycia polsko-litewsko-ruskiego.

Odrodzone Państwo Polskie wyszło poza Bug, nie wyrzekło się tem samem misji dziejowej na wschodzie. Nie wolno nam przeto zaprzepaszczać tego dorobku, jaki przekazują nam dzieje w archiwach, nie wolno lekceważyć zawartych w nich myśli politycznych i państwowych.

Historyczne archiwa Ziem Wschodnich muszą wrócić do kraju. *A. S.*

Z Litwy Kowieńskiej.

Konferencja Waldemarasa z laudininkami.

KOWNO, 21.XI (ATE). Wczoraj odbyła się konferencja między Waldemarasem a przedstawicielami centralnego komitetu laudininków. Konferencja była zwołana z inicjatywy Waldemarasa. Rozmowa trwała trzy godziny.

Waldemaras informował o obecnej sytuacji politycznej wewnętrznej i zagranicznej. Przedstawiciele laudininków prosili o złagodzenie położenia aresztantów. Waldemaras obiecał zająć się przychylnie tą sprawą.

„Lietuvos Žinios" w artykule wstępnym stwierdza, że laudininkowcy dążą do zjednoczenia narodowego, by walki wewnątrz kraju skończyły się, czego wymaga wewnętrzne i zagraniczne położenie kraju.

Między laudininkami a tautininkami istnieją duże różnice, które jednakże przy obustronnej dobrej woli mogą być usunięte. Dziennik wskazuje jednakże, że dopóki między obu stronnictwami będzie znajdowała się przeszkoda w postaci setek aresztantów, rokowania nie będą mogły dać pozytywnych rezultatów. Należy oczyścić atmosferę nienawiści i walki. Dopiero potem będzie mógł nastąpić spokój wewnętrzny.

Konferencja, która odbyła się między laudininkami a tautininkami, świadczy o wysoce kłopotliwej sytuacji rządu, który po rozbiciu się rokowań z chrz. demokracją czyni próby porozumienia ze stronnictwem partji radykalnej.

Ustąpienie szefa litewskiego sztabu generalnego.

RYGA. 21. XI. (ATE). Otrzymano tu wiadomość o nagłem ustąpieniu szefa sztabu generalnego litewskiego Plechawicziusa, oraz kilku wyższych oficerów.

Wzbudziło to zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych. Próby wyświetlenia przyczyn nie odniosły skutku. Korespondenci kowieńscy pism ryskich nie nadesłali dotychczas żadnych wyjaśnień.

Przypuszczać należy, że ustąpienie Plechawicziusa jest następstwem walki, toczącej się między Waldemarasem a Daukantasem. Waldemaras reprezentuje kierunek dążący do porozumienia z opozycją, Daukantas jest przedstawicielem grupy oficerów, stojących na stanowisku nieprzejednanym.

Objęcie urzędowania przez nowego komisarza rządu.

Nowomianowany komisarz rządu na m. Wilno, p. Iszora, w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Z dniem tym pełniący dotychczas obowiązki komisarza rządu na m. Wilno, p. Strzemiński, otrzymał dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. (s)

Ostateczne ustalenie wyboru hachama karaimskiego w Trokach.

P. minister W. R. i O. P. zawiadomił p. wojewodę wileńskiego, że przyjmuje do wiadomości wybór Sureja Bej Szapszała na stanowisko hachama karaimskiego w Polsce.

Zbrojne starcie na trakcie Ejragoła—Szawlany.

W tych dniach na trakcie Ejragoła—Szawlany miało miejsce zbrojne starcie z litewskim oddziałem policyjnym, który niespodziewanie został ostrzelany w okolicach Gamont.

W zbrojnem starciu zabity został jeden z uczestników napadu, którego nazwiska, z braku dokumentów, nie ustalono.

Uczestnicy napadu na oddział policyjny zbiegli w kierunku Ejragoły.

Trupa zabitego zabezpieczono na miejscu.

Nowe ograniczenia.

Z Kowna donoszą o nowych ograniczeniach jakie zostały ostatnio wydane przez rząd kowieński w stosunku do osób wyjeżdżających z granic Litwy.

Zarządzenie te pozostają w związku z wzmocnieniem ruchu emigracyjnego.

Rząd Waldemarasa wydał zarządzenie, by władze administracyjne litewskie wydające przepustki, lub paszporty zagraniczne, pobierały od osób wyjeżdżających kaucje pieniężne, jako gwarancję powrotu do kraju. Podobne zarządzenie otrzymały urzędy, wystawiające wizy zagraniczne, i zawiera ono klauzulę, iż kaucje pobierane być mają od osób niezasługujących na dostateczne zaufanie rządu. Kaucje wyjazdowe wynoszą od 5 do 10 tys. litów.

Z Rosji Sowieckiej.

Pogrzeb Joffego.

RYGA. 21.XI. (Ate). W Moskwie odbył się pogrzeb Joffego. Na cmentarzu przemawiali w imieniu centralnego komitetu partji komunistycznej i rady komisarzy ludowych — Cziczerin i Leżawa. Przemawiali także przedstawiciele opozycji i przyjaciele zmarłego — Trocki, Zinowjew, Kamieniew i Rakowski.

Skład delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową.

RYGA. 21.XI. (Ate). Na czele delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową w Genewie stanąć ma były komisarz finansów Sokolnikow oraz admirał Behreus. Sekretarzem delegacji, która liczyć ma ogółem 7 członków ma być Stein.

Olbrzymi meteor.

RYGA. 21.XI. (Ate). W prasie sowieckiej ukazało się sprawozdanie naukowej ekspedycji sowieckiej, która udała się do tundry Tunhuskiej celem zbadania olbrzymiego meteoru.

Miejsce, gdzie spadł meteor, jest oddalone od zamieszkałych miejscowości tak daleko, że ekspedycja zdołała dokonać tylko powierzchownych badań, ponieważ groził głód. Na przestrzeni 10 tys. km² powierzchnia poorana jest szczątkami meteoru, który spadł deszczem na ziemię. Większe odłamki meteoru, o średnicy 50 m. wryły się w ziemię na głębokość 2—3 m. Rozżarzone odłamki meteoru zapaliły las na wielkiej przestrzeni, a wir powietrza, który powstał przy tem zjawisku, powalił kilka tysięcy drzew.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Nieprostujące sprostowanie.

Na mocy artykułu 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 10-go maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 398) Zarząd Kasy Chorych m. Wilna prosi o umieszczenie w najbliższym numerze „Kurjera" następującego sprostowania:

W numerze 263(1012) „Kurjera Wileńskiego" z dnia 17.XI. b. m. zostało umieszczone sprawozdanie ze środowego posiedzenia rzekomo Zarządu, a w rzeczywistości Rady Kasy Chorych, które to sprawozdanie zawiera twierdzenia niezgodne z prawdą, a ubliżające Zarządowi Kasy. Pomijając kwestję słuszności motywów zrzeczenia się d-ra Brokowskiego, stwierdzamy, że nie jest prawdą, jakoby p. Przewodniczący dr. Brokowski „ustąpił tylko dlatego, że nie mógł się pogodzić z systemem rabunkowym gospodarki, jaką uprawia obecnie Zarząd". [illegible] p. dr. Brokowski nie czynił Zarządowi zarzutu rabunkowej gospodarki. Motywem ustąpienia d-ra Brokowskiego ze stanowiska Przewodniczącego Rady raczej były: 1) bierna rola obserwatora, do której w myśl interpretacji O. U. U. Zarząd sprowadził jego udział w posiedzeniach Zarządu, odmawiając mu prawa stawiania jakichkolwiek wniosków i zgłaszania zdań odrębnych i 2) niedostateczny, zdaniem jego, podział kompetencyj pomiędzy organami władz Kasy, co rzekomo ujemnie wpływa na działalność Kasy. Nawet i p. Żejmo w oświadczeniu ustnem (które zapowiedział złożyć na piśmie) w imieniu grupy radnych P. P. S. nie robił Zarządowi zarzutu rabunkowej gospodarki, motywował natomiast wystąpienie grupy P. P. S. ze składu Rady niemożnością, z powodu zmajoryzowania przez większość Rady, wywierania jakiegokolwiek wpływu na układ Rady i życie Kasy.

Dalej, co najmniej nie jest ścisłe, jakoby brak kandydatów na przewodniczącego spośród 60 radnych Kasy [illegible] wybór Przewodniczącego Rady.

[illegible] z powyższem sprostowaniem Zarząd podkreśla wątpliwość korzyści z pośpiechu tak łatwego u nas dyskredytowania w opinji działalności organów w wyniku wyborów jednak obdarzonych zaufaniem społeczeństwa. *Zarząd.*

Oświadczenie Klubu radnych PPS. Kasy Chorych m. Wilna

złożone na posiedzeniu Rady Kasy Chorych w dniu 16 listopada 1927 roku.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia Rady wykazał z zupełną wyrazistością, że na terenie Kasy Chorych istnieje zgrana większość od demagogów z lewicy do grabarzy Kasy Chorych z prawicy, poczynając od komunistów, a kończąc na chadekach i pracodawcach włącznie.

Większość ta, jak wykazały debaty w związku z oświadczeniem d-ra Brokowskiego, stworzona została nie dla naprawy stosunków w Kasie Chorych i dobra ubezpieczonych, lecz dla dogodzenia nieuzasadnionym ambicjom członków zarządu, którzy w ciągu 4-letniej gospodarki w Kasie Chorych, doprowadzili tak potrzebną dla klasy pracującej instytucję, nieomal do ruiny.

Będąc majoryzowani przez ową większość i nie mając możności przyczynienia się do uzdrowienia stosunków, panujących w Zarządzie i należytego zorganizowania instytucji, uważamy za zbędne pozostawanie w bagatelizowanej przez Zarząd—Radzie Kasy Chorych i przeto zgłaszamy swoje wystąpienie, oddając antyspołeczną działalność obecnego Zarządu na Sąd opinji publicznej klasy pracującej.

Radni Kasy Chorych m. Wilna z klubu P. P. S.

(—) *Jan Żejmo.*
(—) *Zygmunt Kuran,*
(—) *Stanisław Bartnicki,*
(—) *Stanisław Gryte.*

Kobiety—obywatelki!

Rok zgórą upłynął od chwili, kiedy Wielki Mąż Stanu Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej Marszałek Józef Piłsudski ujął ster państwa w swe silne dłonie i prowadzi go naprzód.

W życiu państwowem w tym okresie widzimy coraz więcej poczynań twórczych i odczuwamy stale wysiłek ku stworzeniu ogólnego dobrobytu.

Całe społeczeństwo zaczyna rozumieć, iż nad nim zawisła troskliwa opieka o duchowe i materjalne dobra wszystkich bez różnicy obywateli.

„Idą czasy, których znamieniem będzie wysiłg pracy".

Praca i wysiłek czynników państwowych znalazły szczere zrozumienie wśród państwowo myślących warstw ludności. Dzień każdy niesie rezultat wytężonej pracy nad budową mocnego bytu państwowego i stwarza nowe wartości społeczne i moralne, od których pomyślnego układu zależeć mogą losy państwa i przyszłych pokoleń.

Szeregi tych, którzy nie chcą pozostawać biernymi świadkami Odrodzonej Rzeczypospolitej wzrastają. W tych szeregach powinna stanąć prawdziwa obywatelka-kobieta, gdyż obecne warunki państwa demokratycznego stworzyły możliwości pozytywnej pracy obywatelskiej dla kobiet.

W tym celu został założony w Wilnie Związek Pracy Społecznej Kobiet, by w atmosferze wzajemnego zaufania wszystkich kobiet prowadzić pracę obywatelską, aby wykazać zrozumienie kobiet dla doniosłego obecnego momentu dziejowego, aby być wyrazem gotowości kobiet obywatelek do ofiarnej pracy, przy ogólnych wysiłkach nad podźwignieciem moralnem społeczeństwa Ziemi Wileńskiej, nad wydobyciem go z waśni narodowościowych i intryg politycznych, nad oparciem życia państwowego na stałych podwalinach zgodnego współżycia wszystkich narodowości, zamieszkujących Ziemię Wileńską.

Związek Pracy Społecznej Kobiet dążyć będzie do przygotowania kobiet-obywatelek do wzięcia udziału w życiu publicznem, do wytworzenia wśród nich własnego zdrowego sądu o interesach ogólnopaństwowych, gdyż w jakości przyszłego pokolenia widzi potęgę państwa. Dążeniem Związku będzie praca nad podniesieniem poziomu moralnego życia społecznego, gdyż niezawodnie kobieta potrafi skutecznie zwalczać w tem życiu korupcję i szowinizm, gdyż jako matka lub żona zawsze jest ostoją ogniska domowego i wychowawczynią przyszłego pokolenia.

W pracy Związku wytrwałej, pozytywnej i samodzielnej będziemy dążyć do zerwania raz na zawsze z chorobliwym typem, zrodzonym w okresie powojennym, typem kobiety bez zasad, idącej kierunkiem naśladownictwa.

Kobiety obywatelki! W przeświadczeniu, że każda chwila zwłoki ujemnie odbić się może na realizacji wytkniętych przez nas zadań, zwracamy się do Was z gorącym apelem, aby żadnej z Was nie zabrakło w szeregach Związku Pracy Społecznej Kobiet.

Wilno, listopad 1927 r.

(—) Brokowska Eug., dr. Bajwidówna Hel., Dworzakowa Sylwja, Dawidowska Elżbieta, Dowgird Mackiewiczowa, Folejewska Helena, Franuzowiczowa Marja, Hryszkiewiczówna Jadwiga, Kamińska Sabina, Kirtiklisowa Janina, Kempistowa Eugenja, Kieżunowa Leokadja, Kłosowa Marja, Leśniewska Wanda, Łokuciewska Ewelina, Małowieska Jadwiga, Masiejewska Eugenia, Miecznikowska Aleksandra, Muzyczkowa Jadwiga, Makowska Apolonja, Młodkowska Marja, dr. Nardzewska Janina, Niedziałkowska-Dobaczewska Wanda, Niekraszowa Irena, Orłowska Bronisława, Proficowa Helena, Popowiczowa Władysława, Rejcherowa, Plackowska Marja, Rozmiarcówna Konst., Rzewuska Eugenja, Studnicka Aniela, Szwejbakowska Marja, Sztrallowa Aniela, Szumańska Emma, Sztejnówna Zofja, dr. Tyszkówna Zofja, Truszkowska Marja, Umiastowska Bronisława, Wiścicka Eug., Wilczewska Helena, Zyblerowa Jadwiga, Kościałkowska Anna.

ARCH. JAN WITKIEWICZ.

O grób dla Żeromskiego.

Jaka była wyraźna wola Zmarłego?

Bliski przyjaciel twórcy „Popiołów", którego drugą rocznicę zgonu obchodzimy w tych dniach, architekt, twórca „Chaty" nałęczowskiej i mauzoleum ś. p. Adama Żeromskiego w Nałęczowie,—jest osobą szczególnie powołaną do zabrania głosu w poniższej sprawie. Jest to fakt niepojęty i bolesny, że dotychczas nie rozstrzygnięto jeszcze kwestji miejsca spoczynku prochów Stefana Żeromskiego. Oby prawdziwe i piękne słowa p. Jana Witkiewicza przyczyniły się do rychłego urzeczywistnienia projektu!

Tę samą sprawę poruszał przed dziesięcioma dniami na Środzie Literackiej prof. dr. Rafał Radziwiłłowicz, także bliski przyjaciel autora „Przedwiośnia". Rzecz jest tak prosta i oczywista, że przyklaśnie jej gorąco każdy kulturalny patrjota, a czynniki powołane niewątpliwie znajdą wcześnie drogi realizacji myśli, która jest wzniosła i sprawiedliwa.

Redakcja.

W Nr. 263 „Kurjera Czerwonego", z d. 15 b. m., umieszczono jest wiadomość o przeniesieniu zwłok ś. p. Stefana Żeromskiego do nowego grobowca na cmentarzu kalwińskim w Warszawie.

Autor kończy artykuł słowami: „sprawa ta okryta jest niezrozumiałą tajemnicą. Poco ta konspiracja?".

Wiadomą jest rzeczą, że zwłoki ś. p. Żeromskiego złożone zostały w tymczasowym grobie i że dlatego komitet pogrzebowy się nie rozwiązał, aby się troszczyć i zdecydować, gdzie ostatecznie złożyć na wieczny spoczynek jednego z największych w narodzie. Wiemy, że komitet nie zrzekł się swego zaszczytnego obowiązku i że nie komitet zajmuje się sprawą przeniesienia trumny Zmarłego do innego grobu, bo komitet robiłby to jawnie i pomyślałby o innem miejscu wiecznego spoczynku dla Żeromskiego—o Panteonie.

Pragnąłbym, by każdy, kto czci Żeromskiego jako twórcę, kto Go choć trochę rozumie, kto żył, cierpiał, kochał i jakby, rodził się nanowo, czytając Jego utwory, lub z Nim rozmawiając, — chciał zrozumieć, co powiem:

Dla Żeromskiego zamało panteonu, w którym z urzędu jakby spoczną z ciałem inni, nie zawsze Jemu równi!..

Żeromski należy do takich w Narodzie, dla których Panteonem może być jedynie coś, co powstało z wielkiego uczucia lub z czem zbiorowe uczucia, wspomnienia lub tradycje są związane. Żeromski musi spocząć tam, gdzie się coś wielkiego działo, z czem jest związana bezgraniczna miłość Polski, cierpienia ludzkie, zmagania, wielkie ideje.

Taki Panteon może być miejscem wiecznego spoczynku Stefana Żeromskiego,—tylko taki, gdzie jest dusza!

Nasze Polskie Panteony są, niestety dla Żeromskiego zamknięte. Może po latach, z wyżebranych składek, sam z oszczędzonych w różnych budżetach, stanie jakiś Panteon oficjalny, może nawet wielkie dzieło sztuki.

Dla Żeromskiego taki Panteon byłby zimną, bezduszną, bez tradycji mogiłą!

Żeromskiego, powtarzam, trzeba pochować w miejscu, które ukochał przedewszystkiem. Takiem, jedynem obecnie miejscem, jest *grobowiec Jego syna, ś.p. Adama, w Nałęczowie.*

Uważam za swój obowiązek, wobec bardzo mi drogiej pamięci Stefana Żeromskiego, dać świadectwo prawdzie.

Prosił mnie, jako budowniczego i i przyjaciela, o zrobienie projektu grobowca ś. p. syna Adama. Powiedział, że pragnąłby i sam obok spocząc. Zgodnie z Jego wolą kaplica została zbudowana. Po przeniesieniu do tej kaplicy trumny ze szczątkami ukochanego syna, Żeromski długo klęczał sam przed zamurowaną już płytą grobową, a potem, wychodząc z kaplicy wskazał murarzom ręką miejsce i powiedział: „*Tu mnie kiedyś zamurujcie*".

Czy te słowa, takiego człowieka, w tak strasznej chwili nie są w stanie nikogo wzruszyć? Czy to nie jest nakaz,—wyraźny nakaz dla tych, co rzeczywiście czczą pamięć i wielkość zmarłego? Czy z tem się nie należy liczyć? Przecie żyją ci co te słowa słyszeli i żyją także inni, wiarogodni, którym ś. p. Żeromski mówił, że chce spocząć obok syna. Parę osób pisało o tem i mówiło nawet na posiedzeniu komitetu pogrzebowego. Ja też uważałem za swój obowiązek zaraz zakomunikować komitetowi, jaką była wola zmarłego. Później milczałem wobec tego, że miejsce wiecznego spoczynku miało być tymczasowe i że komitet się nie rozwiązał.

Gdyby droga do Katedry Wawelskiej lub na Skałkę otwarła się jakąś potężną wolą, nie poruszałbym tej sprawy, ale wobec nowej „tymczasowości" mam obowiązek przypomnieć społeczeństwu i komitetowi istotę sprawy.

Kaplica w Nałęczowie jest zbudowana na mordze gruntu, będącej własnością ś. p. Żeromskiego; jest tam także „Chata", domek jednoizbowy, gdzie powstało tyle wielkich utworów i gdzie obecnie tworzy się muzeum pamiątek po Żeromskim. Wszystko jest otoczone, zgodnie z wolą, wyrażoną w testamencie zmarłego, ogrodzeniem żelaznem. Całość, pod prawną opieką instytucji społecznej, bliskiej ideowo zmarłemu, będzie poświęcona tylko Jemu — Żeromskiemu.

Mamy przykłady, że inni Wielcy chcieli samotnie spocząć. Chciał tego i Żeromski.

Czy większą cześć okażemy Wielkiemu człowiekowi, gdy Go położymy w zgiełkliwem mieście, gdzie grobowiec Jego odwiedzać będą tłumy jako jedną z pośród innych osobliwości stolicy? Na to wystarczy pomnik. Stokroć większą wartość będą miały te specjalne pielgrzymki młodzieży, nauczycieli, robotników, artystów i innych do samotnego grobu. Tam będą myśleli tylko o Nim i o tem, co stworzył w Nałęczowie. Bo tam powstała ideja regjonalizmu, tam był pierwszy uniwersytet powszechny, tam naprawdę powstały „Dzieje grzechu", i „Róża", i „Słowo o bandosie" i żyła „Przepióreczka"...

Czy nie jest słuszne, by spoczął tam, gdzie osiągnął szczyty swego twórczego genjuszu i uczucia i gdzie najwięcej stracił, tracąc syna, którego uznawał za „swego najsurowszego krytyka"? któremu poświęcił — „Wspomnienie"?

Czyż byłoby w tem coś zdrożnego, gdyby ci dwaj, jedyni dla siebie ludzie, spoczęli obok siebie na wieki?

I czy istnieje obecnie dla spokoju Jego ducha wyższy Panteon uczucia?

Życie gospodarcze.

Ruch spółdzielczy w Polsce.

Czem jest kooperacja?

Wszyscy teoretycy kooperacji i ekonomiści są zgodni w tem, że kooperacja, jest to zrzeszenie dobrowolne nieograniczonej statutowo liczby osób, dążące do zaspokojenia gospodarczych i kulturalnych potrzeb swoich członków lub podniesienia ich gospodarstwa drogą pomocy wzajemnej — i że ta forma zrzeszeń jest właściwa klasom nieposiadającym (robotnikom) i klasom średnim (drobniejszym rolnikom i rzemieślnikom).

Skoro tak — a tak jest w istocie, bo klasy posiadające mają właściwe sobie inne formy zrzeszeń: spółki akcyjne, komandytowe, syndykaty, trusty i koncerny — to z tego wynika, że z natury rzeczy co najmniej 80 proc. ludności Polski powinno być zrzeszone w spółdzielniach.

Bo oto, co nam mówią elementarne liczby ze statystyki Polski:

w rolnictwie zatrudnionych jest 64,3 proc.
w przemyśle i górnictwie 14,— proc.
w handlu i komunikacji 9,5 proc.
w urzędach, wolnych zawodach i w służbie zwykłej 11,3 proc.
Razem 99,1 proc.

A ponieważ z tych 99 proc. na ziemiaństwo przypada 0,3 proc., na przedsiębiorców przemysłowych — 3,6 proc., na sfery kupiecko-mieszczańskie, obce kooperacji, — około 10 proc., a na zawody wyzwolone — około 4 proc., więc pozostaje 81 proc. ludności Polski zainteresowanej bezpośrednio w zrzeszeniach spółdzielczych rolników, robotników i urzędników.

Organizacyjami już dziś istniejącemi, które tylko zrzeszyć się mają i objąć większość narodu są:

spółdzielnie rolnicze wszelkiego typu (mleczarskie, składnice jaj, stowarzyszenia zbytu produktów rolnych, zakupów inwentarza i narzędzi, przetwórców owocowych i t. d.),

spółdzielnie spożywców w miastach, osiedlach przemysłowych i na wsi — i spółdzielnie kredytowe tak na wsi, jak i w mieście.

Chcąc przedstawić stan obecny organizacyj spółdzielczych w Polsce, możemy się oprzeć na oficjalnych danych statystycznych.

Świeżo wydany „Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej" na rok 1927 podaje na dzień 1 stycznia 1927 r., według danych rejestrów handlowych, liczby następujące:

Ogółem w całem państwie było w dniu 1 stycznia 1927 r. —18295 organizacyj spółdzielczych, z czego przypadało na: spółdzielnie spożywców — 6550, budowlano-mieszkaniowe — 983, kredytowe—6660, rolniczo-handlowe — 1020, inne handlowe — 486, surowcowo-warsztatowe —466, jajczarskie, mleczarskie i handlowe —1048, inne rolnicze — 116, rolniczo-przemysłowe — 76, inne przemysłowe — 99, księgarsko-wydawnicze — 123, inne nieokreślone — 362, razem — 18295.

Niestety, liczby te nie odpowiadają całkowicie rzeczywistości, gdyż z rejestrów handlowych nie wykreślono bardzo wielu spółdzielni już nieistniejących.

Aby stwierdzić faktyczną ilość rzeczywiście istniejących spółdzielni, Główny Urząd Statystyczny rozesłał do wszystkich instytucyj, spółdzielczych, starostów i t. p. kwestjonarjusz, aby tę faktyczną ilość ostatecznie ustalić i zapobiec na przyszłość niedokładnościom statystycznym.

W wyniku tej drugiej ankiety, opartej na najbardziej wiarogodnych danych są następujące:

Spółdzielni spożywców 4204, budowl.-miesz. 403, kredytowych 3757, rolniczo-hendl. 390, innych handl. 166, surowcowo-warsztat. 146, jajczarsko-mlecz. 776, innych rolniczych 27, rolniczo-przemysł. 53, innych przemysł. 41, księgarskich i wydawn. 56, innych nieokreśl. 195, razem 10241.

Ta poważna liczba faktycznie działających organizacyj spółdzielczych mogłaby mieć niemały wpływ na całość życia gospodarczego w kraju, gdyby **wszystkie** były zrzeszone w związkach. Niestety, tak nie jest — i dlatego siły kooperacji polskiej są jeszcze rozstrzelone. Niezorganizowana w Związku spółdzielnia traci więcej, niż połowę swego znaczenia.

O sile spółdzielni zorganizowanych w związkach pomówimy przy sposobności innym razem.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Kursy hodowlano - mleczarskie.** Związek Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej uruchamia przy Szkole Rolniczej w Niehniewiczach, pow. nowogródzki, kursy hodowlano-mleczarskie.

Celem kursów jest wykształcenie przyszłych kierowników mleczarń, kontrolerów obór, pomocników instruktorów hodowli, oraz kierowników większych obór.

Opłata od słuchacza za utrzymanie w internacie za 2 i pół miesiąca wyniesie 150 zł. plus opłata za praktykę 30 zł., razem 180 zł.

Na kurs przyjmowani będą w wieku nie mniej 18 lat: 1) absolwenci Szkół Rolniczych bez egzaminu wstępnego; oraz 2) osoby posiadające odpowiednie wykształcenie ogólne i dostateczne wiadomości z zakresu rolnictwa po złożeniu egzaminu wstępnego. Kurs rozpocznie się 10 grudnia 1927 r. i trwać będzie do 1 marca 1928 r. Przybywający na kurs winni posiadać: 2 ubrania (robocze i świąteczne), koc, bieliznę pościelową, siennik i bieliznę osobistą. Praktyka mleczarska odbywać się będzie w miejscowej mleczarni. Niezamożni mogą się ubiegać za pośrednictwem Okręgowych Związków Kółek Rolniczych o stypendja sejmikowe.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, posiadanym świadectwem ukończenia Szkoły, metryką i dowodem osobistym (zaświadczenie gminy) oraz opinją miejscowego Koła Rolniczego należy nadsyłać pod adresem Związku Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej, (Nowogródek ul. Korelicka 14) do 5 grudnia r. b.

— **Ustalenie cen na nabiał.** Wczoraj w Urzędzie Komisarza Rządu na m. Wilno odbyło się posiedzenie Komisji Rzeczoznawców celem ustalenia cen maksymalnych na nabiał.

Ceny te zostały ustalone w sposób następujący: mleko nieberane w detalu—60 gr. litr; masło wyborowe—9.25 gr. kg., masło solone I gat.—7.60 gr., II gat.—7.20 gr.; jaja 25 gr. za sztukę. (s)

KRONIKA KRAJOWA.

— **Zjazd Związku Spółdzielni Polsk.** Dn. 15 i 16 grudnia rb. odbędzie się w Warszawie sejmik Związku Spółdzielni Polsk., obejmującego b. zabór rosyjski. Do Związku należy 362 spółdzielnie, z czego 260 kredytowych, 18—rolniczych, 18—spożywców, 52—mleczarskich i 20—różnych.

Bilans 209 spółdzielni, które dotychczas nadesłały sprawozdania, zamyka się sumą 46 milj. 827 tys. zł., z czego udziałów—5.800 tys., rezerw—2.200 tys., suma wkładów—20 milj., udzielonych pożyczek—32.100 tys., papiery wartościowe własne—1.200 tys., nieruchomości w bilansie—3.700 tys. Przeciętnie na jedną spółdzielnię suma bilansowa wynosi 224 tys. zł.

Centrala związku w Warszawie zatrudnia 25 osób i 7 w oddziałach: w Wilnie, Baranowiczach, Brześciu nad Bugiem i Łucku. Pozatem Związek posiada Sekretarjat Handlowy, który od 1 stycznia r. p. przekształcony zostanie na Hurtownię Rolniczą Spółdzielni Polskich.

Podział funduszów budowlanych.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Przyznana w drugiej połowie września suma 100 milj. zł. na cele budowlane z funduszów państwowych w roku 1927 28 podzielona została w ten sposób, że 80 milj. złotych dostały miasta prowincjonalne według wykazanych z końcem maja b. r. wpływów z państwowych podatków od nieruchomości i placów niezabudowanych, zaś pozostałe 20 milj. przewidziane są dla miast odczuwających najdotkliwiej brak mieszkań, oraz dla wybrzeży morskich.

W ustalonej na konferencji kolejności uwzględniono na pierwszym miejscu Warszawę i Łódź, następnie zaś miejscowości zniszczone przez wojnę oraz wykazujące wielki przerost ludności, dalej Zagłębie Dąbrowskie i województwa kresowe. Dla województw Poznańskiego i Pomorskiego, jako stosunkowo najmniej dotkniętych głodem mieszkaniowym, przewidziany jest najmniejszy udział w tych kredytach. Dla Gdyni wyznaczono z tych funduszów 4 milj. zł.

Z powyższych 100 milj. zł. Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał już pierwszą ratę w wysokości 20 milj., z których w październiku r. b. udzielił przeszło 15 milj. pożyczek budowlanych, Do końca września Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił przeszło 141275000 zł. pożyczek na cele budowlane.

Popierajcie przemysł krajowy!

Giełda Warszawska w dniu 21. XI. b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Dolary	8 88	8 86
Holandja	360,20	359,30
Londyn	43,47	43,35
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,04,5	34 96
Praga	26,41	26,35
Szwajcarja	171,95	171 52
Wiedeń	125,70	125,31

Papiery procentowe:

Dolarówka	61,50—61,75—61,50
Pożyczka dolarowa	82,00
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	65,00
5% konwers. kolej.	62,00—63,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00—93,00
Obligacje B. G. K.	92,00—93,00
Listy Banku Rolnego	93,00
8% ziemskie	82,50
4½% ziemskie	59,75—59,80
4% ziemskie	53,25
8% warszawskie	82,00—82,25
5% warszawskie	64,75
4,5% warszawskie	61,50

AKCJE:

Bank Handlowy	123,00
Bank Polski	156,00—156,25—156,00
Bank Spółek Zarob.	91,00
Węgiel	116,05—116,00
Nobel	48,00
Lilpop	39,25
Modrzejów	9,80
Rudzki	58,50
Starachowice	73,25—74,00
Żyrardów	18,50
Borkowski	4,00
Haberbusch	160,00

KRONIKA.

Wtorek 22 listopada

Dziś: Cecylji P. M.
Jutro: Klemensa P. M.
Wschód słońca—g. 7 m. 06
Zachód „ g. 15m. 39

Dyżury aptek dn. 22 b. m.

Jundziłła — Mickiewicza 33.
Domańskiego — Dominikańska 14.
Szyrwinata i Turgiela — Niemiecka.
Mańkowicza — Piłsudskiego, róg Nowogródzkiej.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 21. XI. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 781. Temperatura średnia 9° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający północno-wschodni. Pogodnie. Minimum na dobę — 1° C.

Tendencja barometryczna stały wzrost ciśnienia.

KOSCIELNA.

— **Zmiany w dyecezji wileńskiej.** Na mocy decyzji J. E. arcyb. Jałbrzykowskiego, ks. Stalewicz, proboszcz parafji Bieliny pow. grodzieńskiego, przeniesiony został do Suraża. Dotychczasowy zaś proboszcz w Surażu przeniesiony został na probostwo do Wołkowyska. (s)

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pprok. Kłossowskiego.** W środę, 23 listopada r. b. o godz. 9 m. 30, w kosciele św. Jakóba w rocznicę śmierci b. podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie—sędziego Sądu Okręgowego Czesława Kłossowskiego odbędzie się nabożeństwo żałobne za jego duszę.

MIEJSKA.

— **Wyjazd prezydenta miasta do Warszawy.** We środę 23 b. m. wyjeżdża do Warszawy prezydent miasta mec. Folejewski, który weźmie, jako delegat miasta Wilna udział w posiedzeniu Państwowej Rady Kolejowej posiedzeniem Związku Miast Polskich. (S).

— **W sprawie skanalizowania posesji.** W swoim czasie właściciele zajazdów i hoteli otrzymali polecenie skanalizowania wynajmowanych przez nich posesji. Wobec piętrzących się trudności natury technicznej zwrócili się oni do p. wojewody z prośbą zanulowania wzmiankowanego zarządzenia. Na mocy przychylnej decyzji p. wojewody—Komisarjat Rządu na m. Wilno wymienione wyżej zerządzenie cofnął. (S).

— **Za nieczyszczenie kominów.** Jak się dowiadujemy ostatniemi czasy z polecenia Magistratu m. Wilna została dokonana lustracja kominów domów położonych na terenie Wilna. W rezultacie tej lustracji Magistrat m. Wilna przesłał do Sądu 200 protokółów za nieczyszczenie kominów.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

— **Spirytus movens bloku mniejszościowego w Wilnie.** Jak się dowiadujemy, w związku z powstałą inicjatywą stworzenia wyborczego bloku mniejszościowego przybywa w tym tygodniu do Wilna główny aranżer tego bloku poseł na Sejm Grünbaum. (S).

SPRAWY PRASOWE

— **Nowe czasopismo żydowskie.** Ukazał się pierwszy numer gazetki żydowskiej p. t. „Der Judiszer Sojcher". Jest to organ Wileńskiego Żydowskiego Związku Kupców.

W artykule wstępnym prezes Związku A. Polak, z powodu zbliżającego się ogólnego zgromadzenia Związku, wzywa kupców żydowskich do nierozbijania jedności organizacji. Podobnie piszą dalej członkowie zarządu Związku Zajdsznur i Pines.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego.** W dniu 19 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Sejmiku przy ul. Wileńskiej, odbyło się pod przewodnictwem starosty p. Witkowskiego posiedzenie wydziału powiatowego pow. wileńsko-trockiego.

Na posiedzeniu tym uchwalono, w związku z rozpoczętem funkcjonowaniem kółek kontroli obór, podjąć subwencjonowanie tych kółek, zaś jednocześnie przystąpić do zorganizowania kółek kontroli przy mleczarniach spółdzielczych W związku z potrzebami gospodarczemi powiatu co do podniesienia stanu hodowli drzew owocowych uchwalono przy szkole rolniczej w Bukiszkach założyć szkołę drzew owocowych.

Na posiedzeniu rozpatrywana była również sprawa uruchomienia kursów dla asystentów obór, które też w najbliższym czasie zostaną uruchomione w Bukiszkach. Uchwalono powiadomić gminę, iż rozpoczęcie roku szkolnego w Bukiszkach nastąpi z dniem 15 stycznia 1928 r.

Wydatki związane z prowadzeniem ochrony w „Czarnym Borze" zdecydował wydział powiatowy przejąć na skarb sejmiku pow. wil.-trockiego. Z dziedziny spraw gospodarczych została jeszcze na posiedzeniu zdecydowana sprawa sprowadzenia dwóch ogierów szwedzkich.

Następne posiedzenie wydziału powiatowego odbędzie się w dniu 25 b. m.

WOJSKOWA

— **Zmiana w komendzie miasta.** Wobec wyjazdu dotychczasowego komendanta miasta majora Dworzaka w sprawach służbowych do Lidy, zastępstwo objął major Engiel z 6 p. p. Leg. Będzie on pełnił funkcje komendanta miasta aż do chwili przybycia nowomianowanego komendanta miasta pułk. Gieżyckiego. (s)

Z POCZTY.

— **Nowa agencja.** Z dniem 15 listopada b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji poczt. Mańkowicze koło Postaw, pow. postawskiego.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Powstanie Stowarzyszenia Radjo-Słuchaczy w Wilnie.** Nowopowstające Stowarzyszenie Radjo-Słuchaczy w Wilnie zwróciło się do województwa z prośbą o zalegalizowanie statutu stowarzyszenia. Nowopowstałe stowarzyszenie ma na celu:

1) Zrzeszenie wszystkich interesujących się radjem dla wprowadzenia radja w ramy kulturalnego życia codziennego.

2) Szerzenie wiadomości z zakresu radjotechniki.

3) udzielanie pożyczek radjotechnicznych radjoamatorom.

4) Dokonywanie doświadczeń naukowych z tego zakresu.

Dla urzeczywistnienia tych celów stowarzyszenie będzie urządzało wystawy radjotechniczne, wydawać fachowe czasopisma, popierać rozwój wiedzy radjotechnicznej i organizować wykłady dotyczące radjotechniki.

Siedzibą stowarzyszenia będzie miasto Wilno, działalność zaś rozciągać się będzie na całe województwo wileńskie. (s)

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego.** Dnia 23 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się posiedzenie naukowe Wileńskiego T-wa Lekarskiego wspólnie z T-wem Miłośników Historji Medycyny w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny:

1) Pokaz chorych z kliniki chirurgicznej U. S. B.

2) Prof. Trzebiński — z notatek prof. Herberskiego.

3) Prof. Michejda — w sprawie pozostawiania ciał obcych w polu operacyjnem.

4) Sprawy administracyjne.

LITERACKA

— **XXIV Środa Literacka** odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 8-ej w lokalu Z. Z. L. P. dla członków Związku Literatów i wprowadzonych przez nich gości. Środę wypełni pogadanka p. Heleny Romer na temat: „Wrażenia paryskie z r. 1927".

Na liczne zapytania Zarząd Związku wyjaśnia, że członkiem Związku Literatów może być tylko zawodowy literat polski, mieszkający stale na terenie województwa wileńskiego lub Nowogródzkiego.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Specjalne siły kobiece w Okręgowych Inspektoratach Pracy.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zamierza w najbliższej przyszłości powołać przy Okręgowych Inspektoratach Pracy specjalne inspekcyjne siły kobiece. (s)

— **Lustracja biur Funduszu Bezrobocia w Wilnie.** W dniu 18 b. m. przybył z Warszawy do Wilna dyrektor Funduszu Bezrobocia p. Zygmunt Kmita wraz z naczeln. Wydziału Finansowego p. Kazimierzem Rożnowskim, z którym dokonał lustracji biur Funduszu Bezrobocia w Wilnie.

— **Hojny dar rodaczki naszej z Ameryki.** P. St. Murawska z Filadelfji nadesłała do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 390 dolarów na pomoc dla bezrobotnych w 5 miastach polskich. Ministerstwo z sumy tej przekazało 125 dolarów Urzędowi Wojewódzkiemu w Wilnie. P. wojewoda Raczkiewicz w dniu 21 b. m. przekazał równowartość tej sumy, t. j. 1006 zł. 25 gr. instytucjom, które niosą pomoc bezrobotnym, dokonywując następującego podziału: dla Towarzystwa Pań Wincentynek—300 złot., dla Centrali Opiek Rodzicielskich—250 zł., i dla T-wa Światło—306 zł. 25 gr. Niewątpliwie hojny dar rodaczki naszej z Ameryki spotka się z gorącą wdzięcznością ze strony obdarowanych instytucyj.

SPRAWY ZYDOWSKIE

— **Delegacja Związku Kupców u dyrektora Izby Skarbowej Maleckiego.** Onegdaj dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki przyjął delegację Związku Kupców, która interwenjowała u p. Maleckiego w sprawie bezwzględnego ściągania należności skarbowych przez Wileńskie Urzęda Skarbowe.

Dyr. Malecki wyjaśnił, iż wszelkie prośby o uwzględnienie nieopłacania podatków nie mogą być w żadnym razie uwzględnione, gdyż decyzja w tym wypadku spoczywa w rękach Ministerstwa Skarbu.

— **Rozłam w Związku Kupców Żydowskich.** Jak wiadomo od dłuższego już czasu w łonie Związku Kupców Żydowskich w Wilnie trwa konflikt pomiędzy większymi kupcami a drobnymi rolnikami. Przyczyną koflikiu jest sprawa obsadzenia zarządu przez reprezentacje tych kupców. Onegdaj konflikt doprowadził do ostatecznego rozłamu w Związku. Zwołane przez Związek zebranie członków było niezwykle burzliwe. Występowało około 20 mówców, którzy omawiali szczegółowo i wyłącznie podłoże i obecny stan konfliktu, wskazując na anormalność wytworzonej wśród kupców żydowskich sytuacji.

W rezultacie obrad zebrani przyjęli następującą rezolucję: „Ogólne zebranie Związku Kupców Żydowskich, stwierdza z żalem, że w Wilnie stworzona została druga organizacja kupiecka. Zebranie wzywa wszystkich do połączenia się ze związkiem kupców, zlikwidowania związku drobnych handlarzy, jako samodzielnej organizacji i dania tej ostatniej odpowiedniej reprezentacji w Zarządzie Związku Kupców. Ogólne zebranie aprobuje działalność zarządu wobec drobnych handlarzy i postanawia, że członek Związku Kupców nie może należeć jednocześnie do związku drobnych handlarzy".

Rezolucja powyższa dowodzi, że od dłuższego czasu przygotowywany rozłam już nastąpił, i że, wobec stanowiska większości w obecnym Związku Kupców co do ilości miejs w zarządzie przeznaczonych dla handlarzy, Zarząd Związku Drobnzch Handlarzy nie zgodzi się do zlikwidowania swej odrębnej organizacji, ostatecznie zrywając ze Związkiem Kupców.

RÓŻNE.

— **Kurs bibljotekarski w Wilnie.** Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich, powodowane życzeniami kilku instytucyj, organizuje w czasie od 8-go do 11-go gaudnia 1927 r. czterodniowy (ze względu na uczestników z poza Wilna) kurs bibljotekarski na poziomie bibljotek oświatowych, szkolnych i stowarzyszeniowyh w łącznej ilości 18-tu godzin wykładów i ćwiczeń. Prelekcje objął dr. Adam Łysakowski. Na kurs zapisać się może każdy, interesujący się biljotekarstwem. Opłata 10 zł. Pierwsza zbiórka uczestników dnia 8-go grudnia o godz. 9 min. 30 w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej (ul. Uniwersytecka 5). Tamże udziela objaśnień i przyjmuje zgłoszenia gospodarz Koła M. Kotwiczówna (telefon 5-69).

Miłosierdziu społeczeństwa.

Biedna starsza pani znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Mąż chory i bez pracy. Zwraca się tą drogą o miłosierdzie społeczeństwa.

Ofiary proszę składać w administracji „Kurjera Wileńskiego", Jagiellońska 3.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. Recital fortepianowy Fr. Zachary.** Dziś o godz. 20-ej w Teatrze Reduta na Pohulance wystąpi z własnym recitalem znakomity pianista i kompozytor prof. Franciszek Zachary.

Prof. Zachara przyjeżdża do Wilna w dniu dzisiejszym z Budapesztu po pełnych powodzenia występach w Austrji i Niemczech.

W programie: Chopin, Beethoven, Schuman, Skrjabin, Rachmaninow, Czajkowski, Zachara i inni.

Pozostałe bilety nabyć można do godz. 16-ej w biurze „Orbis", a od godz. 17-ej w kasie Teatru.

— Jutro o godz. 20-ej. „Okno" Andrzeja Rybickiego.

— We czwartek 24-go b. m. o godz. 20-ej „Zemsta" Fredry.

— **Na rzecz „Związku Pracy Społecznej Kobiet".** Poczynając od dnia dzisiejszego „Reduta" wystawia „Noc listopadową" i „Sędziów" Wyspiańskiego, przeznaczając dochód na rzecz „Związku Pracy Społecznej Kobiet". Szersza publiczność będzie mogła nabywać bilety wcześniej u Czerwonego Sztralla (róg Tatarskiej i Mickiewicza), które przy specjalnym stoliku sprzedawać je będą członkinie związku codziennie od godz. 5—9 wiecz.

— **Koncert taneczny M. Gremo.** W piątek 25-go i w sobotę 26-go b. m. w Reducie na Pohulance wystąpi świetna tancerka Maryla Gremo z obficie urozmaiconym programem.

Bilety sprzedaje biuro "Orbis" (Mickiewicza 11).

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś w dalszym ciągu komedja „Kwiat pomarańczowy".

Radjo.

WTOREK 22 listopada.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
15.00. Komunikat meteorologiczny.
16.00. Odczyt.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. Odczyt.
17.55. Rozmaitości.
17.20. Transmisja z Krakowa.
18.15. Koncert popołudniowy kameralny.
19.00. Komunikat rolniczy.
19.15. Komunikat gospodarczy i P. A. T.
19.20. Transmisja z opery poznanskiej.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

SPORT.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej K. S. 5 p. p. Leg.

W ub. niedzielę o g. 10 rano na strzelnicy garnizonowej odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej hufców szkolnych i stowarzyszeń p. w. K. S. 5 p. p. Leg., w których wzięło udział 12 zespołów w czem 9 męskich i 3 żeńskie.

Strzelanie odbywało się zespołami po 3 strzelców w zespole, stojąc z wolnej ręki na odległość 50 mtr. do tarczy 10 pierścieniowej o średnicy największego pierścienia 50 cm. Każdy strzelec oddawał po 2 strzały próbne i 10 w serji

Wyniki osiągnięto następujące:

I. Strzelanie panów.

1 miejsce zdobył zespół hufca szk. gimn. Lelewela osiągając 207 pkt. na 300 możl.

2 miejsce zdobył zespół Zw. Harc. Polsk. (206 pkt.).

3 miejsce zdobył zespół Zw. Strzel. oddz. 1 (197 pkt.)

4 miejsce zdobył zespół Zw. Strz. oddz. 2 (182 pkt.)

Indywidualnie 1 nagrodę zdobył uczeń Sulewski Tadeusz z hufca szk. gimn. Lelewela, osiągając 80 pkt. na 100 możliwych.

Drugie miejsce zajął uczeń Połejko Leon (huf. szk. gimn. Lelewela) osiągając 76 pkt.

Trzecie miejsce przyznane zostało strzelcowi Legusowi Wacławowi (Zw. Strzel.), który wybił 74 pkty.

Na czwartem miejscu znalazł się strzelec Neuman (Zw. Strz.) osiągając 72 pkty.

II. Strzelanie pań.

W strzelaniu zespołowem 1 miejsce zajął zespół hufca żeńskiego Nr. 1 (gimn. Konopnickiej) osiągając 188 pktów na 300 możliwych.

Drugie miejsce zajął zespół hufca żeńskiego Nr 11 (142 pktów).

Indywidualnie zwyciężyła p. Zawadzka Jadwiga z hufca żeńskiego Nr. 1 (70 pktów na 100 możliwych).

Drugie miejsce zajęła p. Cyranowska z hufca żeńsk. Nr. 11. (62 pkty) — trzecie — p. Cichocka z hufca żeńsk. Nr 11 (56 pktów).

Podkreślić należy sukces hufca gimn. Lelewela, który w strzelectwie przoduje już od dłuższego czasu. Dużą niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca w strzelaniu zespołowem przez Z. H. P.

Po zawodach ref. p. w. 1 D. P. Leg. mjr. Engel wręczył zwycięskim zawodnikom i zawodniczkom pamiątkowe żetony.

Amsterdam! Amsterdam!

Dziesiątki walczących narodów,
Tysiące zawodników,
Sława zwycięstw.

Ramię do ramienia!

Z ambitnej pracy zawodników oraz gorącego współdziałania społeczeństwa, powstaje zwycięstwo olimpijskie.

Z sądów.

Sensacyjna rozprawa.

W dniu 26 b. m. w Sądzie Apelacyjnym odbędzie się sensacyjna rozprawa Turno Sławińskiego et consortes, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Litwy. (s)

Ofiary.

Dla biednej starszej pani wpłynęło od pracowników Spółdzielni Spożywców w Warszawie—Oddział w Wilnie 6 złotych.

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 8 lipca 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 212 ha gruntów, należących do gospodarzy zaścianka Chodasy gminy hrundowskiej, powiatu postawskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 20 października 1927 r. 5878/2064/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 8 lipca 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 200 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Buniany, gminy graużyskiej, powiatu oszmiańskiego

Orzeczenie to uprawomocniło się dn. 21 października 1927 roku. 5877/2065/VI

Na wileńskim bruku.

— **Biżuterja z bieliźniarki.** Paulina Mark-Pierewoska zam. przy ul. Fabrycznej 4, zameldowała, że skradziono jej z bieliźniarki biżuterję wart. 4000 zł.

— **Stary, a niewypróbowany sposób.** Usiłowała otruć się esencją octową Anna Gaszar lat 23, zam. przy ul. Beliny 3, którą umieszczono w szpitalu żydowskim.

— **Zginęła Juljanna.** Cerber zam. przy ul. W. Stefańskiej 15, zameldowała, że służąca jej Juljanna Bukiel lat 17, wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

Rozmaitości.

Starodawny zwyczaj.

Najbardziej konserwatywnym krajem na świecie jest Anglja: starodawne tradycje zachowywane są tam wiernie. W jednej z północnych wysepek Anglji zwanej „The hole island“ czyli „Święta wyspa“ istnieje zwyczaj, że panna młoda w dzień ślubu przeskoczyć musi wielki kamień, ustawiony na rynku miasteczka. Dwóch starych marynarzy, wybranych poprzedniego dnia, podtrzymuje podczas ceremonji pannę młodą, ubraną w ślubne szaty. Skok ten symbolizuje pokonanie trudności, które mogłyby z czasem powstać w małżeństwie.

Mierzenie pulsu.

Dr. A. Goldschmidt, profesor uniwersytetu w Berlinie wynalazł maszynkę, która z drobiazgową dokładnością notuje siłę i ilość uderzeń pulsu. Aparat ten, przytwierdzony do ręki, oblicza i automatycznie przenosi na papier uderzenia serca i wibracje systemu nerwowego. Wyniki otrzymane za pomocą tego aparatu, są bez porównania dokładniejsze niż sposoby dziś używane.

Ruch wydawniczy.

— Wyszedł nr. 34 „Kobiety Współczesnej“ który daje bardzo piękne ilustracje, związane z 350-letnią rocznicą urodzin Rubensa.

Dział społeczny przynosi piękne artykuły, Ceysingerówny i wzruszający obraz „Szary Dom“ — Boguszewskiej. Powieść m. Kuncewiczowej „Twarz mężczyzny“ jest ozdobą numeru. Jak zwykle „Mój dom“, bezpłatny dodatek do „Kobiety Współczesnej“, daje piękne mody i ładne tablice haftów.

— Wyszedł z druku Nr. 16 „Młodej matki“, który przynosi odpowiedź na tak ważne pytania jak: „Ile razy należy karmić dziecko w pierwszym roku życia“ (dr. R. Barański).

Dr. Trenkner pisze „o mimowolnem oddawaniu moczu u dzieci“, dr. Wiśniewski „O przepuklinach u dzieci“.

W dziale pedagogicznym czytamy świetny artykuł H. Górskiej „O literaturze dla najmłodszych“.

Niezwykle cennym dodatkiem jest tablice normalnego przyrostu wagi dziecka do 7-go roku życia.

Matki, które chcą same wykonać tanią zabawkę dla swego dziecka, znajdą ładny jej wzór na tablicy robót.

Miejski Kinematograf **Kulturalno-Oświatowy** SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będą wyświetlane filmy: **PRZECHODZEŃ** (Miłość wielkiego miasta) dramat w 7-miu aktach.
Nad program: **„Herod baba“** komedja w aktach. Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów: parter 60 gr. + 10 gr. na powodzian, balkon 30 gr. + 5 gr. na powodzian. Początek seansów: we wszystkie dni o godzinie 4-ej. W poczekalni koncerty radjo. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
Następny program: „MONTE-SANTO“. 5847

Kino-Teatr **„HELIOS“** ul. Wileńska 38.

TYLKO DZIŚ I JUTRO DRUGA I OSTATNIA SERJA wielkiej epopei filmowej p. t.
„LUDZIE - SZAKALE“ wstrząsający dramat w 12 aktach.
Zakończenie z cyklu „ŻYD WIECZNY TUŁACZ“ według rozgłośnej powieści Eugenjusza Suego. **Dla młodzieży dozwolone.** Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15. 5881

30% TANIEJ,

niż gdzieindziej można nabyć pięknie wykonane kalendarze na 1928 rok!

Żądać listownie w Zakładach Graficznych p. f. **„Adolf Pański“** w Piotrkowie, ul. Legjonów 2, telefonicznie: Piotrków, Trybunalski Nr 55.

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Wysyłka natychmiastowa koleją lub pocztą. 5779-2

Masło roślinne **„AMADA“** odznaczone zostało na ostatnich 3 wystawach: w Poznaniu, Gdańsku i Katowicach ZŁOTYMI MEDALAMI.



Skład fabryczny, Wilno, Zawalna 27. 5882

Przetarg na dostawę żywności.

Kwatermistrzostwo 1 p. p. Leg. ogłasza przetarg z dniem 18. XI. 27 r. na jednorazową dostawę około 15000 kg. kapusty kiszonej 1000 kg. słoniny solonej, 1000 kg. smalcu wieprzowego i 5000 kg. grochu.

Oferty należycie ostemplowane i sporządzone w myśl przepisów o dostawach wojskowych wnosić należy do kwatermistrza 1 p. p. Leg. na wszystkie wyszczególnione artykuły razem, ewentualnie na poszczególne artykuły osobno.

Otwarcie ofert oraz przetarg ustny odbędzie się w dniu 25. XI. 27 r. o godzinie 11-ej w kancelarji kwatermistrza pułku bud. Nr. 10, pokój Nr. 3, w koszarach I Brygady Leg.

Bliższych informacyj zasięgnąć można u kwatermistrza pułku codziennie od godziny 8-ej do 12-ej.

5835-0 Kwatermistrz 1 p. p. Leg.

Brezenty do wozów, burki brezentowe, wojłok 5765

POLECA firma **I. WILDSZTEJN,**
Wilno, Rudnicka 2, telef. 11—77. Ceny fabryczne.

W. Borkowski

Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372
Filja, Ś-to Jańska 1, tel. 371,

zawiadamia Sz. Publiczność, że

sklep przy ul. Mickiewicza 5,

został znacznie rozszerzony i zaopatrzony w bogaty asortyment towarów szkolnych i biurowych oraz zostały otworzone specjalne działy:

1. Farb artyst., przyborów malarskich, kreślarskich i rysunkowych.
2. Zabawek, lalek i gier. 5865-2
3. Ram gotowych i na obstalunek.

Wobec zakupu towaru z pierwszych źródeł, ceny konkurencyjne.

Przy dostawach dla Urzędów, Wojska i Biur odpowiedni rabat.

Zwiedzenie sklepu nie obowiązuje do kupna.

WYROBY AMADA
SĄ NIEDOŚCIGNIONE!
DOWÓD:
NA 3 WYSTAWACH: W POZNANIU GDAŃSKU KATOWICACH
3 ZŁOTE MEDALE
PRZY ZAKUPACH ŻĄDAĆ WYRAŹNIE
AMADA
ZWRACAJĄC UWAGĘ NA ZNAK OCHRONNY AMADA

Pianina

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 5312

Biuro Elektro i Radjotechniczne D. Wajmana,
Wilno, Trocka 17, tel. 751. Najtańsze źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radjowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 5660

Potrzebna maszynistka
rutynowana. Oferty składać osobiście do „Kurjera“ pod literę I. W ofercie podać wykształcenie ew. znajomość na piśmie języka francuskiego, praktykę, szybkość pisania (ilość stron przepisanych w ciągu godziny), adres i nazwisko. Odpowiedź pisemna w ciągu 10 dni gwarantowana. 5849 2

Pożyczki
udzielamy na różne terminy i w różnych sumach
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. 5856-2

LOKAL pod **PIWIARNIĘ**
albo restaurację z 3-ch pokoi i kuchni z całem urządzeniem wydaje się. Dowiedzieć się u właściciela domu ul. Młynowa 23 m. 1 Gerszenowicz. 5853—5

Każdy z was, czytelnicy, powinien mieć u siebie w domu radjo!

Bezwzględnie najtańsze źródło zakupu
radjoaparatów (detektorowych i lampowych od 1 do 8-miu lamp wł.) oraz części składowych

WSZECH-RADJO
W. R. W.

Pierwsza Krajowa Fabryka odbiorników Radjowych. Fabryka i Biura:
Warszawa, Al. Jerozolimskie 93, tel. 205-30.
Nagrodzona „dyplomem uznania“ na 1-ej wystawie w Krakowie.
Składy stale zaopatrzone w aparaty, głośniki, słuchawki, lampy, akumulatory, baterje anod. i t. p. UWAGA: p. p. wojskowym, urzędnikom, nauczycielom i osobom odpowiedzialnym dogodne warunki.

Spłaty 5-cio miesięczne.
Zamówienia uskuteczniamy w ciągu 24-ch godzin. Na wszelkie zapytania listowne i telefoniczne dokładnie wyszczególniające, jaki aparat lub część czytelnik pragnie nabyć, dajemy niezwłoczną odpowiedź.

Zapamiętaj adres:
WSZECH-RADJO
Warszawa, Al. Jerozolimskie 93, tel. 205-30.
Popieraj przemysł krajowy.
Na żądanie wysyłamy na prowincję monterów.
5656-6

ZAKOPANE
Pensjonat „Błękitna“ d-rowej Wandy Skurczyńskiej położony wśród lasu świerkowego. Cały rok otwarty. Ceny przystępne. 5875-3

Zakopane.
Biuro J. Kubińskiego ma do sprzedania wille i parcele. 5876-4

Potrzebny plac około 300 sąż. kwadr. dla spółdzielni mieszkaniowej. Oferty składać: D. H. Busz, Jankowski i S-ka. Wileńska 9. 5880

Oddaję dziecko
2-ch miesięczne za syna, z powodu braku utrzymania. Dowiedzieć się: majątek „Pośpieszka“ — Załużyńska. 5874-1

B-cia OLKIN ul. Niemiecka 3, telef. 362.
MEBLE ŁÓŻKA angielskie, WÓZKI dziecinne.
Sprzedaż również NA RATY. 5871

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja K.P. w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę sklepu w Wilnie ul. Wielka Pohulanka Nr 12 z terminem objęcia od 1-go stycznia 1928 r.

Termin składania ofert do 17 grudnia r. b. do 12 g.

Oferty należy przesyłać pod adresem „Prezydjum Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr 2 lub składać do specjalnej skrzynki przy Prezydjum z napisem na kopercie „Oferta na dzierżawę sklepu w Wilnie“.

Informacje o warunkach przetargu udziela Wydział Drogowy codziennie oprócz dni świątecznych w godzinach od 12—1-ej pokój Nr 2-a.

5879/2067/VI Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Lokujemy
każdą sumę dogodnie na oprocentowanie.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. 5854-2

Mieszkanie
5 pokojowe do wynajęcia. Filarecka 3—1. 5848-3

Krawcowa
przyjmuje wszelkie obstalunki na płaszcze, suknie, ubrania dziecinne, bieliznę i t. p. Ul. Ciasna 3, m. 4. A. W. Tamże potrzebna dziewczynka do nauki.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg w dniu 6-go grudnia 1927 roku na sprzedaż odpadków skórzanych w ilości 2.364 klg. i wełnianych w ilości 545 klg.

Ofertę z kwitem na wpłacone do Kasy Dyrekcji vadium w wysokości 3% od zaoferowanej sumy, należy nadesłać do Prezydjum Dyrekcji—ul. Słowackiego Nr. 2. Bliższe informacje udzielane są w Wydziale Zasobów, pokój Nr. 41. 5825/1999/VI-0

Poszukuję 3—4 pokojowego mieszkania z kuchnią w centrum miasta
Zgłaszać się w Admin. „Kurj. Wil“, ulica Jagiellońska 3, w godz. od 2—3-ej. 5511

Perfumy na wagę Czarny narcyz, korona i różne zapachy **Guerleina, Houbigant, Coty** i innych firm krajowych i zagranicznych
poleca SKŁAD APTECZNY I PERFUMERYJNY
E. Kudrewicz S-ka Mickiewicza 26, tel. 710.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 12

Kamienica za Ostrą-Bramą.

— Nie wiem, Marychno, nie znam się na tem. Mam umysł nawskroś ścisły. Niechże jej będzie: aparat odbiorczy. Mnie się co innego w tym waszym pokutniku podoba.

— Co właściwie?

— Że był łajdakiem na całego. Nie przez pół. Ogromnie lubię całkowite typy.

— Kawały opowiadasz.

— Wcale nie. Ty się rozejrzyj dokoła. Spójrz na siebie, na Andrzeja, na sąsiada o piętro wyżej. I dalej, szerzej, rozejrzyj się po naszem społeczeństwie tutejszem. A potem pokaż mi silnego człowieka. Tutejszego, z tej naszej ziemi wyrosłego. Pokaż mi człowieka jednolitego, zwartego, idącego po swojej linji nie przez tępy upór, a przez jasną świadomość czego chce. No, pokaż.

— Ależ Henrysiu, nie wskażę ci tak odrazu, jednak pomyślawszy dobrze...

— Tu cię mam! Pomyślawszy, poczekawszy! Nasza umiłowana zwrotka. Myśmy mieli niegdyś tęgich ludzi, obdarowywaliśmy niemi Polskę całą. Tęgich w złem i dobrem. Massalski i Kościuszko... I to, co się zawsze gada: Wilno—Ateny Polskie... Romantyzm... Mickiewicz... Promieniści... Żyjemy tem do dziś dnia. Echami i śladami.

— Hipochondryk jesteś mój Henrysiu.

Marychna oparła łokcie o stół, brodę o zwinięte pięście i przyglądała się podnieconemu kuzynowi, jak ktoś, co przywykł do pewnego widowiska, a zawsze się niem na nowo bawi.

A Henryś wpadał w zapał i podnosił głos, aż zdziwione muchy rozbrzęczały się na otwartem oknie, a blady Żydek, przechodzący ulicą, przystanął i zaglądał ciekawie, jako, że było na parterze.

— Nie. Ty posłuchaj, ja ci wytłumaczę dlaczego tak jest. Wyszeptaliśmy się, jak raki. Niewola nas zjadła. Cierpienie hartuje i uszlachetnia tylko do pewnych granic, poza temi granicami łamie. Trwaliśmy, Przez pięćdziesiąt pięć lat wszystkie siły nasze wytężone były w tym jednym kierunku: przetrwać za wszelką cenę. I przetrwaliśmy monstrualny, niewypowiedziany, nieludzki ucisk. Ucisk tak straszny, że rodacy z innych dzielnic wierzyć dziś nie chcą, że był. Przetrwaliśmy, ale wyszliśmy z pod jarzma bez sił. Niema już pośród nas ludzi silnych, ludzi twórczych. Nie umiemy pracować w słońcu, za długośmy trwali w podziemiach. Jesteśmy jak te konie, co życie całe spędziły w kopalniach, a, dobyte na światło dzienne, ślepną i kręcą się w kółko. Może dzieci nasze okrzepną, może wnuki, my nie. Urodzeni w niewoli, okuci w powiciu, umieliśmy konspirować w pierwszej klasie—nie umiemy żyć na wolności. Powinniśmy, zamiast kląć galicjan, dziękować im, że przyjeżdżają uczyć nas życia i pracy. Powinniśmy iść pod ich komendę i pracować w szeregu, aż sobie wysłużymy szlify oficerskie. Tak, Marychno, my wszyscy, gimnazjalni konspiratorzy, my wszyscy, którzy przed wojną, w ciemnicy, czuć i myśleć zaczęliśmy, jesteśmy już zatruci. I ty, kochana, i ja, co mię wojna zastała w siódmej klasie, i twój Andrzej.

Upał z ulicy wdarł się już do pokoju i dusił złocistym kurzem, zapachem rozgrzanego asfaltu, gorącemi smugami, wtłaczającego się wszędzie powietrza. Marychnę odurzył potok Henrysiowej wymowy, ogarnęło ją wielkie znużenie, złość wzięła na cały świat. Henryś i upał uwzięli się dziś na nią najwidoczniej. Przejawiła się ta złość niegroźnie: lekkiem rozdrażnieniem w głosie i niecierpliwym ruchem ręki, odgarniającej włosy z mokrego czoła.

— Ach, Henrysiu, proszę cię, nie uogólniaj. Mów o sobie, jeśli chcesz, o mnie, o panu Ignacym, no, ostatecznie, o Andrzeju, jakkolwiek w stosunku do niego to jest najmniej słuszne. Ale przyczem tu zaraz całe społeczeństwo, zakończyła umyślnie przesadnym tonem. Rozłożyła przytem szeroko ręce, by pokazać, jak wiele Henryś zagarnia.

Henryś pokiwał z politowaniem głową.

— Irytujesz się, carissima, dotknąłem bożyszcza; tu cię boli.

— Bo niesłusznie. Andrzej jest bardzo silny Nielitościwie silny, zakończyła szeptem.

— Śmiej się z tego. Dlaczego silny? Dlatego, że ustępuje przed każdą przeszkodą, zamiast w nią łbem bodaj zwalić, a rozwalić? A że ustępuje z kamienną, niewzruszoną twarzą, że nie krzyczy, gdy go boli, ty myślisz, o prostoto ducha, że to dowód siły? Śmiej się z tego. To znowu stary upiór: Moc trwania. Zamaskowane niedołęstwo. Wyrzec się to jeszcze najmniejsza sztuka. Ale zdobyć sobie swój kawałek słońca i rozświetlić niem szare życie swoje i cudze, ot, to rozumiem.

Rozbłysły mu oczy, porwał się z miejsca, ale wnet opadł w sobie i zszarzał na nowo.

— Tylko, że i ja także tego nie potrafię. Machnął ręką niechętnie i wychylił się przez okno.

Gorąco, niech to piorun zatrzaśnie, a tu człowiek się rozpala jeszcze od środka. Ale bo mnie ciebie żal. Ej, Marychno, Marychno, pokochaj ty lepiej jakiego galicjanina.

Marychna, zdenerwowana wczorajszym wieczorem i całą rozmową z Henrysiem, targnęła się tym razem na dobre. Nie powiedziała już nic, tylko obrzuciła kuzyna pogardliwem spojrzeniem i szybko podeszła do drzwi swego pokoju. Ujęła już klamkę, kiedy Henryś stanął przy niej i chwycił za rękę.

— Nie gniewaj się. Jestem dziwak i nudziarz, ale ja ciebie strasznie... lubię Marychno.

— Nabrał pełno powietrza w płuca,

(C. d. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.